



tekst

TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Dajmy odnaleźć się Panu Bogu. Albo pomóżmy innym do Niego znaleźć drogę. Jak umiemy: jedni odpowiadając na wezwanie rektora seminarium (to najtrudniej, ale ks. Pawlina zapewnia, że najpiękniej), albo modlitwą (włączając się w ruch powstały przy duszpasterstwie twórców). Do jednych trafi malarstwo Oramusa (patrz str. V), innymi wstrząsną „Anioły” w fotografiach Justyny Komar. Każdy ma swoją drogę. Ale też każdy zostawia ślad. Jak bp Chrapek, którego imienia nagrodę za zostawianie pięknych śladów otrzymał 12 kwietnia redaktor naczelny GN.

65. rocznica ujawnienia zbrodni katyńskiej

Tysiącrotne kłamstwo

W Warszawie po raz pierwszy obchodzono **Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.**

Kwiaty i znicze 13 kwietnia zostały złożone w miejscach upamiętniających sowiecką zbrodnię: pod pomnikiem Pomordowanych na Wschodzie, w „Dolince Katyńskiej” na Powązkach wojskowych oraz pod tablicą umieszczoną na ścianie kościoła św. Karola Boromeusza. Podczas Mszy św. przed katedrą Wojska Polskiego biskup połowy Tadeusz Płoski podkreślił, że Katyń to nie tylko straszliwa zbrodnia, dokonana w majestacie sowieckiego prawa, ale to także powtarzane tysiące razy kłamstwo. Zaznaczył, że Polacy oczekują wskazania dokumentów i świadectw związanych z innymi miejscami kaźni Polaków. „Oczekujemy też, że poznamy inne, nieznanne jeszcze miejsca kaźni Polaków, poza Katyniem, poza Miednoje,



Czaszka zamordowanego w Katyniu mjr. Szymańskiego złożona została za szybą za ołtarzem kaplicy

Piatichatkami, Kuropatami czy Bykownią. Zgodnie z naszą wiarą, naszym pomordowanym braciom należą się mogiły” – powiedział. Po Mszy św. celebransi przeszli do kaplicy katyńskiej. Abp Józef Kowalczyk poświęcił oszkloną niszę, w której złożono czaszkę jedne-

go z zamordowanych w Katyniu oficerów, mjr. Ludwika Szymańskiego, fragment pryczy obozowej z wyrzeźbionym przez jednego z więźniów wizerunkiem Matki Bożej oraz guziki znalezione podczas ekshumacji polskich oficerów. **tg/kai**

Uwolnij pragnienia



– To niesamowite być pomocnikiem Boga – mówił ks. Krzysztof Pawlina

Uwolnij pragnienia, przełam bariery. Ten, kto decyduje się pójść za Jezusem, wybiera właśnie tę nieobliczalną, nieprzewidywalną, fascynującą przygodę – apelował ks. Krzysztof Pawlina, rektor archidiecezjalnego seminarium w Niedzielę Dobrego Pasterza. Od wielu lat IV niedziela wielkanocna jest poświęcona modlitwom o liczne i dobre powołania kapłańskie i zakonne. – To niesamowite być pomocnikiem Boga. To nie to samo co być menedżerem w wielkiej korporacji. I też nie to samo co doświadczać ekstremalnych przeżyć na bungee albo spędzić resztę życia w londyńskich pubach. Tu chodzi o coś więcej – mówił w warszawskiej bazylice pw. Świętego Krzyża, prosząc jednocześnie, aby ludzie chorzy i cierpiący wielkodusznie siali ziarno swojej modlitwy w intencji nowych dobrych powołań. **Tomasz Gołąb**

Budują 25 lat



Od ćwierć wieku metro z trudem przeciska się przez stolicę

WARSZAWSKIE METRO. 15 kwietnia 1983 r. wbito pierwszy pał na budowie warszawskiego metra. Wtedy planowano, że otwarcie ostatniej stacji w Młocinach nastąpi w 1994 r. W ciągu 25 pięciu lat wybudowano 17 stacji, na trasie liczącej 18,6 km (pociąg pokonuje ją w 28 minut). W tym roku mają być oddane ostatnie cztery stacje. W całej

historii warszawskiego metra powstały już plany budowy trzech kolejnych linii. Druga linia metra ma przebiegać od Dworca Zachodniego na Gocław. Najwcześniej, na Euro 2012, ma powstać odcinek łączący centrum Warszawy ze Stadionem. Cała druga linia ma być oddana w 2016 r. Ale to oczywiście plany. **jjw**

Modlitwa chrześcijan i żydów

WARSZAWA. Około 200 osób wzięło udział 13 kwietnia w Marszu Modlitwy Szlakiem Pomników Getta Warszawskiego. W modlitwie, przygotowanej przez Polską Radę Chrześcijan i Żydów, wzięli udział chrześcijanie różnych wyznań. Spod pomnika Bohaterów Getta uczestnicy Marszu przeszli w kierunku Drzewa Sprawiedliwych, następnie Kamienia Pamięci Szmula Zygielbojma, Pomnika upamiętniającego Bunkier przy Miłej 18, wreszcie zatrzymano się przy Kamieniu Pamięci Janusza Korczaka, by ukończyć modlitewny marsz przy pomniku na

Umschlagplatzu. W każdym z tych miejsc modlitwę psalmami prowadził duchowny innego wyznania: prawosławnego, katolickiego lub protestanckiego. Marsz zakończyła modlitwa Jana Pawła II w intencji narodu żydowskiego, wypowiedziana na Umschlagplatzu podczas pielgrzymki do Polski w roku 1999. Polska Rada Chrześcijan i Żydów organizuje Marsz Modlitwy Szlakiem Pomników Getta Warszawskiego od 1992 roku. Tym razem upamiętniał on 65. rocznicę powstania w Getcie Warszawskim. **jjw**

Ratują cenny dokument

ŁŁONIE. Konserwatorom uda się uratować cenny dokument z podpisami polskich królów, który został niedawno odnaleziony na strychu w Łłoniu. Dokument to potwierdzenie nadania

praw cechowi szewskiemu z Łłonia, podpisany przez Jana III Sobieskiego w 1690 r. oraz sto lat później przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dokument trafił do Archiwum

Baby boom w Warszawie

PORODÓWKI. Jeśli nic się nie zmieni, wkrótce 1,5 tys. kobiet rocznie będzie musiało rodić poza Warszawę. Raport Mazowieckiego Centrum Zdrowia Publicznego alarmuje, że w Warszawie brakuje stanowisk do intensywnej terapii noworodków. Od 2004 do 2006 r. liczba porodów wzrosła o 9 proc. Prognozy przewidują dalszy wzrost urodzeń: więc w Warszawie powinien powstać nowy szpital pediatryczny. W 2005 r. pracowało w nich 690 położników i ginekologów, a rok później o 80 mniej. W tym samym czasie ubyło 74 pediatrów. Brakuje neonatologów, okulistów, laryngologów i neurologów dziecięcych. Z raportu wynika również, że w stołecznych porodówkach odbywa się



Coraz trudniej urodzić w Warszawie. O wyborze szpitala można tylko pomarzyć

o jedną czwartą więcej porodów przez cesarskie cięcie. **tg**

90 lat ks. Leona

PODKOWA LEŚNA. Blisko dwa tysiące podkowień i przyjaciół ks. Leona Kantorskiego stawiło się w niedzielę, by świętować 90. urodziny kapłana, który do liturgii w latach 60. wprowadził elementy bigbitu. Duszpasterz kilku pokoleń mieszkańców Miasta Ogródu wspominał czasy, gdy do Podkowy ciągnęły

„pielgrzymki”, by posłuchać, jak brzmia elektryczne gitary podczas mszy bitowej. Był tort i niekończące się życzenia dla jubilata, obchodzącego również 60. rocznicę kapłaństwa. – Nie wiem, kiedy i gdzie się spotkamy znowu, ale dziękuję wszystkim za przybycie – żegnał się po odprawionej w jego intencji Mszy św. **tg**

Ksiądz patronem

BRÓDNO. CII Liceum Ogólnokształcące przy ul. Bartniczej na Bródnie otrzymało 11 kwietnia za patrona ks. Józefa Woźniaka. Ks. Woźniak (na zdjęciu) był dyrektorem tej szkoły w czasach okupacji, a równocześnie kapłanem Armii Krajowej na Bródnie. Po wojnie był proboszczem parafii w Milanówku, a następnie parafii Chrystusa Króla na Targówku. **jjw**



Krzyż Jana Pawła II na Bródnie

Najlepsze przyszło przez krzyż

Krzyż, który Jan Paweł trzymał w rękach i przy którym modlił się w Wielki Piątek, zaledwie tydzień przed swoją śmiercią, nawiedzi parafię Matki Bożej Różańcowej na Bródnie.

Krzyż przyjedzie do bródnowskiej parafii 18 kwietnia wieczorem. O godz. 20.30 Mszę św. odprawi przy nim biskup praski Leszek Sławoj Głódź. Po Eucharystii Krzysztof Kolberger będzie deklamował „Tryptyk rzymski”. 19 kwietnia będzie dniem adoracji krzyża przez wspólnoty i grupy parafialne. O godz. 9.00 zostanie odprawione nabożeństwo różańcowe. Po nim, o godz. 10.00, bp Stanisław Kędziora, odprawi Mszę św. dla chorych i zgromadzeń zakonnych. Po koronce do Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00, zostanie odprawiona Msza św. dla małżeństw obchodzących jubileusz. O 16.30 w dolnym kościele będzie okazja do obejrzenia filmu „Karol, człowiek który został papieżem” (druga część następnego dnia o godz. 15.00). O 18.30 rozpocznie się Msza św. w intencji Benedykta XVI w 3. rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową. O godz. 20.00 będzie można posłuchać recitalu organowego, a o 21.00 wziąć udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. O 22.30 rozpocznie się czuwanie grup modlitewnych.

20 kwietnia przy krzyżu zostaną odprawione Msze św. o godz.: 7.00, 9.00 (neokatechumenat), 10.30 (Ruch Światło-Życie, gimnazjum), 12.00 (dzieci), 13.30 oraz 19.00 (młodzież, studenci, młode małżeństwa). O godz. 18.00 rozpocznie się program poetycko-muzyczny w wykonaniu Andrzeja Ferenca. Parafia pożegna papieski krzyż po Mszy św. o godz. 19.00.

jjw

Modlitewne SOS

Za tych, co się Bogu zgubili

Za katolików, którzy „zgubili się Panu Bogu”, codziennie modlą się członkowie nowej Wspólnoty SOS.

Masz w rodzinie, wśród znajomych „wierzącego, ale niepraktykującego”, osobę, która jakoś niepostrzeżenie odeszła od Boga, woli sama kierować własnym życiem i jest przekonana, że zrobi to najlepiej, a może kogoś, kto świadomie odrzucił Boga? Módl się za niego wytrwale. Tak, jak robią to członkowie nowej Wspólnoty SOS, która powstała 30 marca w Duszpasterstwie Środowisk Twórczych, przy pl. Teatralnym.

Każdy członek wspólnoty bierze w opiekę jedną osobę zagubioną. Codziennie modli się w jej intencji, ofiaruje za nią Msze św., Komunie św. i uczynki miłosierdzia, w ten sposób wyprasząc dla niej łaskę nawrócenia. „Każdy może wyrwać ich ze stanu zagubienia, przyprowadzić do Boga Najlepszego Ojca i uratować przed potępieniem. Nie odkładajcie tego” – apelują członkowie wspólnoty.

Chociaż wspólnota dopiero zaczęła działać, należy do niej ponad sto osób, także w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej. Otwarta formuła pozwala na przystąpienie do niej każdego: świeckich i osób konsekrowanych, starszych i dzieci.

– Taka jest potrzeba czasu. Każdy z nas ma wielu zagubionych w swoim otoczeniu, w rodzinie, w pracy, na uczelni... Nie możemy dopuścić do tego, żeby poszli na zatracenie. W ich intencji chcemy szturmować niebo do skutku – mówi ks. Wiesław Niewęglowski.

Patronem wspólnoty został św. Brat Albert – opiekun chorych, niepełnosprawnych, bezdomnych, opuszczonych, ale także ludzi w potrzebie, najbardziej potrzebnych i biednych. Jako wzór członkowie wspólnoty stawiają sobie św. Monikę – wytrwałą orędowniczkę, która przez siedemnaście lat modliła się o wiarę dla swojego syna Augustyna. W nieustającej modli-

twie była tak skuteczna, że wyprosiła u Boga więcej, niż oczekiwała. Augustyn, który w młodości żył swobodnie, miał niesłubne dziecko, związał się z sektą, później nie tylko się nawrócił, ale nawet został biskupem, a po śmierci ogłoszono go świętym. Jest jednym z doktorów i ojców Kościoła.

Św. Monika jest patronką chrześcijanek, matek, wdów, kobiet zameżnych, tych które przeżywają kłopoty małżeńskie i nieudane małżeństwa, kobiet, które zawiodły się na dzieciach lub mają z dziećmi kłopoty, kobiet będących ofiarami cudzołóstwa, alkoholizmu, złorzeczeń i oszczerstw. Za jej pośrednictwem proponuje się modlitwę w intencji ratowania duszy dziecka lub męża.

Każdego siedemnastego dnia miesiąca w kościele środowisk

twórczych odprawiana jest Msza w intencji tych, „którzy się zgubili Bogu”. W ich intencjach odbywają się też modlitwy do św. Alberta. Opiekunem wspólnoty jest ks. prałat Wiesław Niewęglowski.

– Ja modłę się za osobę ze środowiska artystycznego, która „fałuje”: wraca do Kościoła i odchodzi. Chciałbym, żeby się w nim odnalazła na stałe – mówi ks. Niewęglowski.

Osoby, które chciałyby przyłączyć się do Wspólnoty SOS, mogą przyjść na modlitewne spotkanie 17. dnia miesiąca o godz. 17.00 lub nawiązać z nią kontakt, wysyłając e-mail na adres: dst@mkw.pl.

jjw

**Każdy człowiek
wspólnoty
bierze
w opiekę
jedną
zagubioną
osobę**



TOMASZ GOJAŁ

Boom na katolickie podstawówki

Szkoły pękają w szwach

Wyż demograficzny i lepsza sytuacja materialna rodziców – z tych powodów **coraz trudniej dostać się do katolickich podstawówek i gimnazjów.**

Po raz pierwszy od dziesięciu lat w Warszawie nie odbędzie się Promocja Szkół Katolickich. Impreza, która na stałe wpisała się w kalendarz rekrutacji wielu placówek edukacyjnych z Warszawy i okolic, przestała być im potrzebna. Wiele szkół zakończyło rekrutację już po pierwszych dniach otwartych.

Bo lepiej się żyje

8 kwietnia Gimnazjum nr 23 Matki Jadwigi Borzeckiej, prowadzone przez zmarłych wstanki na Żoliborzu, dysponowało jeszcze jedynie trzema miejscami. Dni otwarte: 10 i 26 kwietnia oraz 10 maja mają więc raczej znaczenie symboliczne. Wielu osobom, które chciałyby się uczyć przy ul. Krasińskiego 31, siostry będą musiały odmówić, choć i tak utworzyły dodatkową klasę. Od dwóch lat szkoła zmarłych wstanki jest koedukacyjna.

– Prawie zakończyliśmy rekrutację. Mamy jeszcze trochę miejsc w liceum, ale już wiemy, że zainteresowanie rodziców przekracza możliwości szkoły – mówi Grażyna Nowakowska z sekretariatu placówki.



W Warszawie brakuje katolickich podstawówek i gimnazjów. Łatwiej zapisać się do katolickiego liceum

Wszystkiemu winne wyż demograficzny i lepszy status materialny rodzin mieszkających w Warszawie.

– Szkoły pękają w szwach. Właśnie spotkałem się z dyrektorami katolickich placówek, i niemal wszyscy mówią to samo: mamy nadkomplet uczniów – mówi ks. Tadeusz Bożełko z Wydziału Nauki Katolickiej warszawskiej kurii.

Dwa razy więcej w kolejce

Diecezjalny duszpasterz nauczycieli nie ma wątpliwości: źródłem sukcesu szkół katolickich jest wysoki poziom nauczania, ale także bezpieczeństwo i zgodność z systemem wartości wyznawanych przez rodziców.

Głębokie zaufanie w wychowawcze osiągnięcia szkół przekłada się na zainteresowanie ofertą edukacyjną. Rodzice gotowi są zapłacić kilkaset złotych miesięcznie, byle mieć pewność, że ich pociechom będzie w szkole dobrze.

Ks. Sylwester Jeż, którego Katolicki Zespół Edukacyjny im. Księdza Piotra Skargi świętował niedawno dekadę istnienia, martwi się, jak rozbudować szkołę. W piętnastu klasach uczy się dziś 283 uczniów. Ale gdyby mógł, przyjąłby nawet dwa razy więcej. Ks. Jeż teren ma, ale postawienie kolejnego budynku to ogromne koszty. W najbliższej przyszłości, z pomocą funduszy europejskich, planuje dobudowanie hali sportowej.

– 12 kwietnia musieliśmy zamknąć rekrutację – mówi dyrektor, przyznając, że i on musiał podjąć decyzję o utworzeniu dodatkowej pierwszej klasy.

Będzie jak we Francji?

Czy boom na katolicką edukację będzie zjawiskiem trwałym?

– We Francji jest 8,5 tys. szkół katolickich. W Belgii do takich szkół chodzi 60 proc. dzieci i młodzieży, a w Australii jeszcze więcej. Przy zastrzeżeniu, że katolickość szkoły francuskiej pozostawia zwykle wiele do życzenia, podejrzewam, że podobna tendencja będzie miała miejsce i u nas. Staniemy więc przed problemem utworzenia kolejnych katolickich placówek – mówi ks. Jeż.

Znacznie bardziej dostępne są licea. U ks. Jeża naukę w liceum kontynuuje mniej niż połowa absolwentów gimnazjum. Według dyrektorów szkół katolickich, dzieje się tak dlatego, że rodzicom znacznie mniej zależy na formacyjnej stronie szkoły, gdy ich dziecko kończy 16 lat. Szukają renomowanych liceów, już myśląc o tym, by ich dzieci miały łatwiejszy start na wyższe studia. **tg**

Święto szkół



KS. TADEUSZ BOŻEŁKO

– Dotychczasowa formuła promocji szkół katolickich wyczerpała się.

Dziś podstawowym źródłem informacji o szkołach jest Internet i doświadczenia innych rodziców. Szkoły nie muszą więc prezentować swojej oferty w ramach targów. Zachęcam do korzystania ze strony diecezji www.mkw.pl, gdzie w zakładce szkoły mamy dane adresowe wszystkich placówek edukacyjnych. A od przyszłego roku, jeśli tylko episkopat to zaakceptuje, zapraszam na święto szkół katolickich – specjalny dzień, w którym będziemy wspólnie promować ideę takiego szkolnictwa.

Warto zajrzeć:

Wykaz szkół katolickich w Warszawie i okolicach: www.archidiecezja.warszawa.pl/katecheza/szkoły/
 Katolicki Zespół Edukacyjny im. Ks. Piotra Skargi: <http://skarga.edu.pl/>
 Archidiecezjalne Męskie Liceum Ogólnokształcące
 bł. ks. Romana Archutowskiego: <http://www.amlo.edu.pl/>

Romuald Oramus: „Pomiędzy obrazem i grafiką”

Gawędy o sensie sztuki

Trudna, profetyczna, mesjańska? Sztuka w wydaniu Romualda Oramusa **wymaga zatrzymania się i uwagi.** Może dlatego w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej do 24 maja będzie pusto?

Nazbyt często banalnie głosi się współcześnie teorie o wyczerpanych możliwościach malarstwa. Niewątpliwie zdevaluowane jest dzisiaj kryterium nowości formalnych. Trudno jest ciągle zadziwiać, ogłaszać nowe tendencje i mody. Szansą są jeszcze jakieś nowinki technologiczne i warsztatowe, wyjście poza płaszczyznę płaskiego podobrazia, działania w multimediami. Ale tak czy owak nie będzie to już czyste malarstwo, aksjologicznie czyste – diagnozował Romuald Oramus w „Konspekcie”, piśmie krakowskiej Akademii Pedagogicznej.

Oramus ma w dorobku ponad dwadzieścia wystaw indywidualnych (m. in. w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Zakopanem, Bydgoszczy, Bonn, Brukseli, Norymberdze) oraz setkę prezentacji zbiorowych. Jego prace posiadają zarówno kolekcje publiczne w Polsce (Muzeum Narodowe – Kraków, Biblioteka Narodowa – Warszawa, Muzeum Śląskie – Katowice), jak i zagraniczne (Historische Münzautomaten Muzeum – Berlin).

Autor zbioru esejów o sztuce „Radość iluzji malarskiej” urodził się w Krakowie i tam studiował na Wydziale Malarstwa ASP. Zafascynowany tradycją i człowiekiem uwikłanym w przeróżne wymiary codzienności i historii profesor malarstwa stworzył kilka tematycznych cykli: „Ławka” (1979–81), „Czas zatrzymany” (1981–82), „Uczta” (1983–84), „Funeralia” (1985–86), „Bachanalia” (1986–88), „Homo ludens” (1995–98), „Fitness Club” (1997–99), „Rytuły codzienności” (1997–2004), „Realnerealne” (2004–05). Jest tam i pochwała życia rodzinnego i szyderstwo z bałwochwalstwa. Krytyka współczesnych „świętyń” i bożków, i uwielbienie dla macierzyństwa, w którym malarz widzi sacrum. Przegląd tej twórczości, obrazów i grafik, z różnych okresów można

obejrzeć do 24 maja w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, przy ul. Solec 61.

„Nie zapomnę wyjazdów do Krakowa i rozmów z »jego artystami« w stanie wojennym. Jakże to były spotkania ze sztuką i jej ludźmi! O czym wtedy rozmawialiśmy, panie Romualdzie: właśnie o istocie tego, co najważniejsze w ludzkim przeznaczeniu, a co dzisiaj jest wypierane przez kariery, konsumpcję i duchowy rozpad. Cieszę się, że po tylu latach znowu spotykam Pana, w naszym muzeum na warszawskim Solcu. Cieszę się, bo nie sposób będzie nie pogawędzić o sensie sztuki: trudnym, profetycznym, a może nawet mesjańskim” – napisał ks. Andrzej Przekaziński w katalogu wystawy.

Wypada więc znaleźć chwilę, by z Oramusem w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej zastanowić się nieco nad sensem. Sztuki i życia. **tg**



Grafika: Narodzenie Pana Jezusa, 2005 r.

U DOŁU: Dramatyczne wydarzenia w Polsce z początku lat 80. zaowocowały w dorobku Romualda Oramusa znakomitymi cyklami, m.in. „Funeralia” (1985–86)



■ R E K L A M A ■

RADIO JÓZEF 96,5^{fm}

Tygodnik historyczny

w niedziele po godz. 19

zapraszają:
Ireneusz Wywiał i Leszek Rysak

www.radiojozef1p

20 KWIEŃNIA 2008 GOŚĆ NIEMIEJLNY

Po śmierci trzeba

Z Robertem Cieślą,
psychologiem
pomagającym
osieroconym
rodzicom,
rozmawia
Joanna
Jureczko-Wilk



JOANNA JURECZKO-WILK

JOANNA JURECZKO-WILK: Prowadzi Pan w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie grupę wsparcia dla rodziców, którzy stracili dziecko. Takie grupy działają przy hospicjach, dlaczego taka grupa w parafii?

ROBERT CIEŚLĄ: – Kancelaria parafialna jest jedną z pierwszych instytucji, do której trafiają osieroceni rodzice, kiedy załatwiają formalności związane z pogrzebem. To okazja, żeby powiedzieć im, że nie są sami, że są ludzie, którzy przez to przeszli, że mogą skorzystać z profesjonalnej pomocy.

Sami sobie z tą tragedią nie poradzą?

– Pewnie są tacy, którzy sobie radzą. Sam straciłem dziecko i wiem, jak po takiej tragedii trudno jest stanąć na nogi. Według Skali Wydarzeń Stresowych (Holmesa i Rahe'a) śmierć współmałżonka jest na pierwszym miejscu. Śmierć dziecka jest czymś poza tą skalą. Powoduje zatrzymanie życia w pewnym punkcie.

Jak Pan w tych chwilach się ratował?

– Mieszkałem wtedy z rodziną w Niemczech i tam poszliśmy z żoną do specjalnego ośrodka dla osieroconych rodziców w Moguncji. W Niemczech działały trzy wielkie ośrodki pomocy rodzicom osieroconym. Rodzice

Życie rodziców, którzy stracili dziecko, bardzo wyraźnie dzieli się na dwie części: to, co było przed jego śmiercią, i życie po utracie, które nie jest prostym powrotem do rzeczywistości.

otrzymują informacje o nich od lekarzy, policji, parafii. Ośrodki służą kompleksową pomocą rodzicom po stracie dziecka. Są grupy wsparcia, psychoterapia, można też otrzymać pomoc katolickiego księdza lub ewangelickiego pastora, chociaż ośrodek, do którego chodziłem, nie był związany z jakąkolwiek religią. Odrębne grupy i psychoterapie są dla rodziców, których dzieci zmarły w wyniku chorób lub wypadku,

które popełniły samobójstwo, które zostały zamordowane, które zmarły jeszcze przed narodzeniem lub tuż po nim. Każda z tych grup rodziców boryka się z innymi problemami, żałoba każdej może przebiegać trochę inaczej. Ośrodek organizuje kilkudniowe wyjazdowe spotkania, zaprasza na wspólne pikniki, warsztaty osobno dla osieroconych matek i dla ojców, organizuje grupy dla osieroconego rodzeństwa. Co roku w grudniu odbywa się nabożeństwo wypominkowe za zmarłe dzieci, w czasie którego rodzice przy ołtarzu zapalają świece za swoje dzieci i wyczytuje się imiona zmarłych.

Czy to ma oswoić rodziców z nową sytuacją, pomóc w pogodzeniu się ze śmiercią dziecka?

– Tak, chociaż proszę pamiętać, że trauma po utracie dziecka jest najgorsza z możliwych, może trwać nawet kilkadziesiąt lat. Znam 80-letnią kobietę, która kiedy mówi o swojej zmarłej trzydziści lat temu córce, ciągle płacze i cierpi. Życie rodziców, którzy stracili dziecko, bardzo wyraźnie dzieli się na dwie części: to, co było przed jego śmiercią, i życie po utracie, które nie jest prostym powrotem do rzeczywistości. Chodzi o to, żeby unieść ciężar pierwszej części i zacząć dopisywać drugą. Rodzice muszą przeorganizować swoje życie, na nowo je zdefiniować. Ale zanim to zrobią, muszą przejść przez trudny okres żałoby.

Jak może im w tym pomóc terapia?

– Żałobie towarzyszą bardzo silne emocje, często niewytłumaczalne dla samych rodziców. Dla nich życie zatrzymało się w momencie śmierci dziecka. Otoczenie często nie potrafi tego znieść, ma już dosyć płaczu i rozpamiętywania, chciałoby jak najszybciej rodzinę „postawić na nogi”. Próbuje oderwać ją od smutku, ale to się nie udaje. Poczucia typu: „Jesteście młodzi, możecie jeszcze

mieć dużo dzieci” albo „Widocznie Bóg tak chciał”, „Dobrze, że już nie cierpi” tylko bliskich dobijają. Otoczenie osieroconych rodziców daje im za mało czasu na przepracowanie żałoby. Taką możliwość daje terapia.

Jak długo ona trwa?

– Zazwyczaj kilka lat, ale tutaj nie ma reguły. Każdy potrzebuje innego czasu na to, żeby zacząć żyć jako rodzic osierocony, bo takim pozostanie już do końca życia. Zawsze będzie zadawał sobie pytanie: „Dlaczego akurat moje dziecko?”. Ale trzeba ten bagaż wziąć na barki i iść z nim dalej w świat.

Skoro osieroconym rodzicom pozostaje się do końca życia, to w czym pomaga terapia?

– Pomaga przeżyć głęboką żałobę i skracca czas wielkiego cierpienia. Pomaga przedefiniować życie tak, by uniknąć pułapek nie do końca przeżytej żałoby. Jednak trzeba sobie uświadomić, że powrót do życia sprzed tragedii nie jest możliwy.

Co to znaczy: „nie do końca przeżyta żałoba”?

– Kiedy rodzice „mumifikują” zmarłe dziecko, na przykład zamykając jego pokój w stanie nienaruszonym, robią z niego izbę pamiętek. Kiedy rozmowa o dziecku, wspomnienia sprawiają taki ból, że ten temat staje się tabu. Kiedy tak bardzo boją się o pozostałe swoje dzieci, że utrudniają im

Przyjdź

Spotkania osieroconych rodziców odbywają się w pierwsze poniedziałki miesiąca o godz. 19.30 w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie (ul. Komisji Edukacji Narodowej 101, przy stacji metra Stokłosy). Zainteresowani mogą też kontaktować się mailowo: osierocenirodzice@wp.pl.

żyć

wchodzenie w dorosłość. Wreszcie, kiedy sami wpadają w depresję, alkoholizm, pracoholizm... To wszystko jest efektem nieprzepracowanej żałoby. Niestety znałem też rodziców, którzy nie poradzi sobie z rzeczywistością i kilka lat po śmierci dziecka popełnili samobójstwo.

Na czym polega praca psychoterapeuty z rodzicami?

– Kiedy rodzice spotykają się w grupie wsparcia, niczego nie muszą tłumaczyć, wyjaśniać, bo wokół są ludzie, którzy przeszli to samo. Często na początku nie potrafią opowiadać o sobie w większym gronie, dlatego wybierają indywidualne rozmowy z psychoterapeutą. Wszystkie jednak mają potrzebę mówienia: o zmarłym dziecku, o swoim cierpieniu...

Oprócz kontaktu z ludźmi, którzy przeżyli to samo, którzy rozumieją i są w stanie słuchać, terapia daje też konkretną wiedzę na temat samej żałoby. Każdej z pięciu faz przeżywania żałoby towarzyszą inne emocje, zachowania, uczucia. Rodzice powinni wiedzieć, że mogą czuć gniew, rozpacz, że mogą czuć potworne



zmęczenie, bo organizm przystosowuje się do nowej sytuacji, że na pewnym etapie mogą zacząć chorować, bo przewlekły stres daje objawy somatyczne, że wreszcie mogą mieć lepszy czas i śmiać się bez poczucia winy lub zdrady zmarłego dziecka. Dobrze, gdy w terapii uczestniczą oboje rodzice, bo małżonkowie mogą w różnym tempie przepracowywać stratę, co może stać się źródłem konfliktów. Żona może być zła na męża o to, że na przykład zaczyna się uśmiechać, wraca do życia towarzyskiego, w czasie gdy ona jest jeszcze pogrążona w głębokim smutku. Huśtawka emocjonalna jest dla nich bardzo męcząca. Następuje zmiana hierarchii wartości. Według

Śmierć dziecka, niezależnie od tego, ile miało lat, jest dla rodziców głębokim i długotrwałym cierpieniem

badania prowadzonych w Niemczech 70–75 proc. małżeństw po stracie dziecka rozwodzi się. 95 proc. dawnych znajomych nie potrafi już utrzymywać kontaktów z rodzicami po stracie dziecka.

Może nie widzą, jak w takiej sytuacji się zachować? Nie chcą rozmawiać o dziecku, żeby nie sprawić bólu, nie wywoływać łez. Nie wiedzą, jak pocieszyć...

– Rodziców w żałobie nie da się pocieszyć! Śmierć dziecka to sytuacja, której nikt, kto jej nie przeżył, nie jest sobie w stanie wyobrazić. Nie można więc mówić: „Wiem, o czujesz, rozumiem twój ból”, bo tego nie da się zrozumieć ani logicznie wytłumaczyć!

Co więc może zrobić rodzina, przyjaciele?

– Być z tymi osobami, towarzyszyć im, nie próbować tłumaczyć tego, co się stało, na siłę nie pocieszać, nie udawać, że już wszystko jest OK. Nie mówić: „Słuchajcie, jak będziecie potrzebować pomocy albo pogadać, to do mnie zadzwońcie”, bo oni są ostatnimi, którzy sięgnęliby po słuchawkę. To do nich trzeba dzwonić, pytać, proponować pomoc. Potrzebują kontaktu, rozmowy, nawet takiej, która wywoła łzy. Dla mnie bardzo ważne jest, gdy znajomi, rodzina, przy okazji życzeń świątecznych albo w dniu imienin mego zmarłego dziecka, wspomną go, nazwą po imieniu. Reakcją może być płacz, ale to jest płacz uzdrawiający. ■

■ R E K L A M A ■

W działalności gospodarczej też możesz spotkać Jezusa!

SPOTKANIA CHRZEŚCIJAN PRZEDSIĘBIORCÓW

■ Spotkanie półroczne:

termin: sobota 26.04.2008, godz 12.00–18.00

temat: *Nowoczesna firma chrześcijanina*

■ Dodatkowe warsztaty prowadzone przez SCHP do czerwca 2008:

14.05.2008, godz 19.30–21.30

Sukces w biznesie a jedność w rodzinie

11.06.2008, godz 19.30–21.30

Kryzysy jako wyzwania do rozwoju wiary przedsiębiorcy

Na spotkania zapraszamy do kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego Warszawa Jelonki, ul. Słomiana, róg Brygadzystów

Kontakt: 0 501 352 201
0 606 967 914

Podaruj 1% podatku na stypendia dla pracujących i uzdolnionych dzieci z biednych rodzin, z małych miasteczek i wsi.

1% Twojego podatku to szansa na lepsze jutro dla wspaniałych dzieciaków

FUNDACJA NADZIEJA
www.fundacja-nadzieja.org.pl

Wypełniając PIT podaj pełną nazwę Fundacji oraz numer KRS:
Fundacja Archidiecezji Warszawskiej
Pomocy Bezrobotnym i Biednym NADZIEJA
Nr KRS: 0000172690



Justyna Komar chce, by w naszym życiu padło pytanie o naszą relację z aniołami

Jest nadzieja dla ludzi

Anioły inaczej

Czy nam, współczesnym, potrzebne są jeszcze anioły? – pyta Justyna Komar.

W barowych wnętrzach „praCoVnii art-club” przy ul. Popiełuszki 16 swoje fotograficzne wyobrażenie anielskich zastępów przedstawiła absolwentka filozofii na UKSW i podyplomowych studiów z grafiki komputerowej 2D w Instytucie Sztuki na Uniwersytecie Śląskim. Jej anioły potraciły skrzydła, nie mają nóg lub rąk, leżą w nieładzie na podłodze lub podpierają ściany. Upadek aniołów? A może tylko stan naszej wiary w to, że w każdej chwili obok nas jest ktoś, kto

czuwa? Justyna Komar pyta, czy wysokie ubezpieczenie nie sprawia, że śpimy spokojnie w naszych hipoalergicznym pościelach, zapomniawszy o wdzięczności aniołom?

– Kiedy patrzę na te zdjęcia, mam wciąż przed oczami obraz manekinów, które fotografowałam. Widzę zagubionych ludzi odciętych od korzeni, którzy wcześniej czy później muszą otrzeć się o dno, aby móc powstać, z nowymi siłami i mocnymi, prawdziwymi wartościami. Wtedy anioły będą znów potrzebne... Jest więc w tych pracach także nadzieja. Na inne jutro. I dla ludzi i dla aniołów – mówi autorka. **tg**

Justyna Komar: „Anioły”, praCoVnia art-club, ul. Popiełuszki 16, tel. 022 833 44 50, czynne od godz. 16.00

Książki dla Czytelników

Święta od ciemności

Czy Matka Teresa nie wierzyła w Boga? Na pewno wierzyła w człowieka.

„Jeśli kiedykolwiek będę Świętą – na pewno będę świętą od »ciemności«. Będę ciągle nieobecna w Niebie – aby zapalać światło tych, którzy są w ciemności na ziemi. (...) Ciemność jest taka, że naprawdę nic nie widzę – ani umysłem, ani rozumem. – Miejsce Boga w mojej duszy jest puste. – Nie ma we mnie Boga” – pisała w swoich listach Matka Teresa.

Wstrząs po lekturze tych zapisów jest oczyszczający. Jak mówi dominikanin o. Jan Andrzej Kłoczowski OP: „Mistycy uczestniczą w ciemnościach, które towarzyszyły Jezusowi w Jego mecie. To nie jest niewiara, to wiara w najczystszej postaci”.

Wśród Czytelników, którzy do 25 kwietnia prześlą do nas kartki pocztowe na adres: Warszawski Oddział „Gościa Niedzielnego”, ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa, rozlosujemy dwa egzemplarze książki ufundowane przez wydawnictwo „Znak”. **ab**



zapowiedzi

Koncerty w Czersku

W kościele Przemienienia Pańskiego w Czersku odbędzie się **20 kwietnia** o godz. 16.00 koncert pieśni maryjnych, a **27 kwietnia** o godz. 16.00 – koncert hymnów i polskiej pieśni patriotycznej: „Chwałę Panu wdzięcznym pieniem”.

Kultura czy chałtura?

O przyczynach degradacji kultury, komercjalizacji sztuki, granicy między sztuką i kiczem mówić będą uczestnicy spotkania, które odbędzie się **22 kwietnia**, o godz. 17.00 w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Spotkanie odbędzie się w ramach cyklu dyskusji o współczesności z Janem Pawłem II.

Imieniny ks. Jerzego

W dniu imienin ks. Jerzego Popiełuszki, **23 kwietnia**, o godz. 18.00 w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu zostanie doprawiona Msza św. w jego intencji.

Pomagać ubogim

„Ubodzy wokół nas – jak im pomagać?” to temat kolejnego spotkania w Centrum Duchowości Świeckich (ul. Świętojańska), które odbędzie się **23 kwietnia** o godz. 18.00.

Czy ślubować?

O. Mirosław Pilśniak OP zaprasza **23 kwietnia** o godz. 20.00 do SGGW (ul. Nowourysnowska 166) na spotkanie: „Ślubować czy nie ślubować – oto jest pytanie?”. Spotkanie odbędzie się w ramach cyklu „Sympatia – Miłość – Małżeństwo”, zorganizowanego przez Akademickie Stowarzyszenie Katolickie Soli Deo. Na zakończenie, **24 kwietnia** o godz. 20.00 na SGGW z uczestnikami spotka się lekarka Wanda Półtawska.

Okiem św. Tomasza

Z cyklu „Św. Tomasz z lotu ptaka”, **24 kwietnia** o godz.

19.00 w klasztorze dominikanów przy ul. Dominikańskiej 2, o. Jacek Salij OP mówić będzie o tym, w jaki sposób Chrystus jest Głową Kościoła.

Przedsiębiorstwa społeczne

Fundacja Archidiecezji Warszawskiej Nadzieja zaprasza do udziału w seminarium „Przedsiębiorczość społeczna na rzecz rozwoju lokalnego. Czynniki sukcesu przedsiębiorstw społecznych”. Seminarium odbędzie się **25 kwietnia** w godz. 10.00–16.00 w sali konferencyjnej Fundacji im. S. Batorego w Warszawie, przy ul. Sapieżyńskiej 10a.

Słodka trasa

Biuro Turystyczne Trakt zaprasza **26 kwietnia** o godz. 11.00 na przechadzkę szlakiem przedwojennych warszawskich cukierni. Spotkanie z przewodnikiem przed Teatrem Narodowym na pl. Teatralnym.

Zapaszewicz w Podziemiu

27 kwietnia o godz. 17.00 w kościele bł. Edwarda Detkensa (ul. Dewajtis 3) odbędzie się spotkanie aktorem Zbigniewem Zapaszewiczem.

Seniorzy na Juwenalia!

Fundacja AVE wraz z Biurem Kultury m. st. Warszawy i Białołęckim Ośrodkiem Kultury organizuje **7 i 8 czerwca** w Warszawie Ogólnopolskie Juwenalia III Wieku. Głównym wydarzeniem święta studentów seniorów będzie festiwal chórów, zespołów artystycznych i solistów Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Zaprezentować mogą się także kabarety, teatry, grupy taneczne i plastyczne. Seniorzy zainteresowani udziałem mogą zgłaszać się do 15 maja. Więcej informacji na stronie: www.ayetki.alleluja.pl, lub pod numerem telefonu: 022 402-25-51. **■**